



Główna Komisja Pedagogiczna ZNP rozpoczęła pracę

W dniu 20.VI br. odbyło się pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Pedagogicznej ZNP. W zagajeniu prezes Związku, kol. Józef Kwiatek omówił najważniejsze jej zadania.

W ramach Głównej Komisji Pedagogicznej powołano komisje problemowe, jak np. komisję sieci szkół, szkolnictwa zawodowego, szkolnictwa rolniczego, kształcenia i dokształcania nauczycieli, eksperymen-
tów pedagogicznych, wychowania w rodzinie, wychowania estetycznego, wychowania społecznego, społecznej funkcji szkoły, programów kultury technicznej, czytelnictwa.

Dyskusja, w której zabrał głos: prof. dr B. Suchodolski, dziekan Wydz. Ped. UW, doc. dr T. Pasierbiński, prof. dr W. Szczerba, dyr. dep. J. Barbag, doc. dr M. Pecharski, wiceprezes ZNP — W. Ozga, wiceprezes ZNP — St. Kwiatkowski, przedstawiciel ZMS — M. Renke, naucz. ZHP — Z. Zakrzewska, dr J. Sosnowski — skupia się głównie nad zagadnieniem czy powołano komisje związane nie będą dublować podobnych komisji już istniejących w różnych innych instytucjach oraz czy nie byłoby wskazane powołać jeszcze inne komisje dla opracowania niektórych problemów „bezpłatnych”, tj. takich, którymi prawie nikt się nie zajmuje. Mowa o takich zagadnieniach, jak np. problemy młodzieży (kwalifikacje, zatrudnienie, postawy, plany), problemy współczesności (zainteresowanie się młodzieżą i nauczycielstwa zagadnieniami kultury, literatury, sztuki) itp.

Niektórzy dyskutanci — jak np. doc. dr M. Pecharski i wiceprezes St. Kwiatkowski — nie podzielali obaw co do niebezpieczeństwa dublowania przez komisje związkowe prac prowadzonych nad podobnymi problemami w różnych instytucjach. Przeciwnie — mówili — np. zakres pracy komisji ministerialnych jest niejako ograniczony przez konkretne zadania, jakie trzeba wykonywać już dziś, komisje PAN mają zadanie spojrzenia na te problemy bardziej długofalowo, z punktu widzenia nauki, natomiast komisje związkowe jako główny sens swojej pracy powinny zakładać i rozwijać ruch nowatorski wśród nauczycielstwa w zakresie realizacji aktualnych problemów. Nie ma niebezpieczeństwa dublowania pracy, gdyż istnieje tak wiele problemów, iż wszystkie komisje, pracujące zresztą zawsze pod pewnym kątem uzależnionym od instytucji, w ramach której działają (np. komisje NOT, CRZZ), znajdą dla siebie wiele pracy.

W czasie dyskusji omówiono również bardziej szczegółowo plan pracy niektórych komisji, jak np. komisji sieci szkół i komisji wychowania społecznego.

Podsumowania dokonał prezes ZNP, kol. Józef Kwiatek, podkreślając, że działalność komisji związkowych powinna być podsumowana na Kongresie Pedagogicznym, który powinien dojść do skutku w czasie trwania kadencji obecnego władz ZG ZNP.

Wczoraj uczniowie — dziś nauczyciele

W czasie pobytu w Warszawie absolwentów Zakładów Kształcenia Nauczycieli — przedstawicieli naszej redakcji zwrócił się do uczestników zjadu z pytaniami dotyczącymi ich przyszłej pracy. W rozmowach tych nasi goście podzieliли się uwagami na temat swych najbli-
ższych planów życiowych. Oto niektóre najbardziej charakterystyczne wypowiedzi:

Kol. WIESŁAWA PERA — absolwentka SN w Bydgoszczy, kierunek filologia polska.

— Dlaczego wybrałam zawód nauczycielski? Trochę bez przekonania. Dopiero praktyka pedagogiczna, pobyt w szkole, kontakt z dziećmi ukurowały moje zainteresowania. Bardzo polubiłam dzieci i wydaje mi się, że będę umiała z nimi pracować. Oczywiście, zdobyte dotych-

czas wiadomości nie wystarczają. Chciałabym studiować, ale konieczność psychologii, interesuje mnie bowiem psychika dziecka. Już w SN prowadziliśmy specjalne obserwacje psychologiczne. W porozumieniu z Poradnią Pedagogiczną prowadziłam obserwację ucznia, który miał duże trudności w nauce.

W szkole będą z tym, oczywiście, trudności ze względu na dużą liczbę dzieci. Chciałabym jednak zawsze utrzymywać bliski kontakt z rodzicami i uczniami. Jest to tym bardziej konieczne, że uczyć będę w szkole miejskiej w Bydgoszczy, gdzie młodzież jest dość trudna do prowadzenia. Czy dam sobie radę? Mam nadzieję, że tak.

(Dokończenie na str. 2)

Życzymy powodzenia w przyszłej pracy

26 i 27 czerwca br. odbyło się w Warszawie spotkanie absolwentów Zakładów Kształcenia Nauczycieli z przedstawicielami władz oświatowych i organizacji społecznych. W spotkaniu wzięli udział: marszałek Sejmu PRL Czesław Wycech, wiceminister oświaty F. Herok oraz przedstawiciele Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwa Kultury i Sztuki, przedstawiciel KC PZPR tow. Świątnicki, sekretarz CRZZ tow. Janiszewska, sekretarz KC ZMS tow. Kociołek, członek prezydium ZG ZMW tow. Poraj, przedstawiciel ZHP tow. Majka.

W imieniu Uniwersytetu Warszawskiego na spotkanie przybył dziekan Wydziału Pedagogicznego doc. dr T. Pasierbiński i doc. dr W. Szczerba. Z ramienia ZNP młodzież podejmowali prezes ZG ZNP Józef Kwiatek oraz wiceprezesi St. Kwiatkowski, Wł. Osiaćczak i Wł. Ozga.

Program zjazdu obejmował spotkanie z przedstawicielami władz oświatowych, organizacji politycznych i społecznych, zwiedzanie stolicy, wizyty w wielkich zakładach pracy. Wieczorem młodzież obejrzała przedstawienie teatralne. Mili goście podejmowani również byli przez poszczególne organizacje młodzieżowe.

W drugim dniu Zjazdu na spotkanie z młodzieżą przybył prof. dr B. Suchodolski, który rozmawiał z przyszłymi nauczycielami na temat wartości wiedzy w życiu współczesnego człowieka a szczególnie pedagoga.

Przyjechało ich około 200. Dwustu reprezentantów ponad 10-tygodniowej reszty tegorocznych absolwentów Zakładów Kształcenia Nauczycieli. Do Warszawy zostali zaproszeni przez Ministerstwo Oświaty i ZG ZNP dla zawarcia bliższej znajomości, zadziwiania i przetrwania i porozumienia między starszym i młodszym pokoleniem, między działaczami oświatowymi i społecznymi na szczeblu centralnym a przyszłymi pionierami pracy kulturalnej i oświatowej w terenie, między tymi, którzy są twórcami koncepcji reformy szkolnictwa, a tymi, którzy te reformy w toku codziennej, żmudnej pracy będą realizować.

Kiedy ludzi łączy wspólna idea, gdy blisko im jest jedna wielka sprawa, nietrudno znaleźć zrozumiały dla wszystkich język. Nie dziwnego, że uczestnicy Zjazdu bardzo szybko nawiązali kontakt, że mieli sobie wiele do powiedzenia, a godzinny upływ niepostrzeżenie wypełnił serdeczną rozmową. W sali zjazdowej ZNP nie było gospodarzy i gości — byli tylko nauczyciele, wychowawcy, wspólnie obradujący nad sprawami oświaty, omawiający trudne problemy pracy pedagogicznej, zastanawiający się nad rolą, jaką ma do spełnienia działacz oświatowy i społeczny.

Od września ponad 10 tys. młodych nauczycieli pójdzie do szkół w miastach, miasteczkach i wsiach. Wiele z nich znajdzie się w warunkach trudnych, obejmie pracę w osiedlach oddalonych od ośrodków kulturalnych, opuszczonych jeszcze i zaniedbanych. Od nich też będzie zale-

żeć w dużej mierze przyszłe oblicze naszej wsi. Czekają ich żmudna praca, w czasie której niejednokrotnie zdarzą się momenty zwątpienia i zalamania. Szczególnie zaś w okresie początkowym, kiedy brak im będzie doświadczenia i niezbędnych umiejętności.



Marszałek Sejmu Czesław Wycech przemawia do młodzieży

Wychować człowieka to odpowiedzialne zadanie. Wychować zaś obywatela jutrzejszego świata, to praca wymagająca już nie tylko głębokiej wiedzy, ale i twórczej inwencji, nieustannych poszukiwań i koncentracji wysiłku. Jak temu podołać?

Są trzy podstawowe warunki powodzenia w działalności pedagogicznej — odpowiedział na pełne troski pytania młodzieży, prezes J. Kwiatek — rzetelna i ofarna praca w szkole, praca społeczna w środowisku oraz nieustanne doskonalenie się i doskonalenie.

KONIECZNOŚĆ zmiany programu języka polskiego już od dłuższego czasu nie budzi wątpliwości ani wśród fachowców-pedagogów, ani wśród znacznej części społeczeństwa, zainteresowanej problemami wychowania. Postulaty wielokrotnie już formułowane wskazują bardzo wyraźnie potrzebę zbliżenia języka polskiego, jako przedmiotu, do ideologicznych i artystycznych problemów współczesności, do dziejących się i przeżywanych aktualnie spraw i wydarzeń. Zbliżenie to powinno nastąpić zarówno w zakresie materiału programowego, jak i metod nauczania.

Dotychczasowa dyskusja koncentrowała się jednak głównie wokół listy lektury, wokół jej konkretnych pozycji. W dyskusji tej wypowiedziano na pewno szereg słusznych myśli. Czy jednak rewizja listy lektury wystarcza? Czy wystarczy nawet najbardziej słuszną zmianą jednych nazwisk i tytułów innymi nazwiskami i tytułami np. Konopnickiej — Żukrowskim itp.?

Sądzimy, że problematykę odnowy nauczania języka polskiego należy ujmować znacznie głębiej.

Wychodzimy tu — jak zawsze — z założenia, iż nie można oddzielać celów poznawczych od celów wychowawczych w nauczaniu i że ustalić trzeba hierarchię i kolejność problemów, wiążących te cele w ten sposób, aby stało się możliwe wydobycie istniejącej między nimi dialektycznej więzi.

Opierając się na tym założeniu ustalamy przede wszystkim punkt wyjścia dla sformułowania owych celów i wynikających z nich zadań. Ten punkt wyjścia określa wprawdzie w sposób bardzo ogólny, ale i decydujący charakter całego nauczania języka ojczystego.

W założeniach naszej koncepcji szkoły 8-letniej na plan pierwszy wysunęliśmy konieczność przygotowania ucznia do lepszego, pełniejszego rozumienia rzeczywistości, wyrobienia w nim zdolności i umiejętności świadomego kształtowania tej rzeczywistości, zgodnie z prawami historii, a także specyficznymi właściwościami poszczególnych dziedzin życia. W zakresie przedmiotu „język polski” znaczy to, iż mniej ważne stają się zagadnienia historyczno-literackie, a bardziej ważne to — jakie treści z twórczości wielkich pisarzy mogą rozwijać i wzbogacać osobowość współczesnego człowieka, jakie elementy ich pisarstwa są niezbędne dla młodzieży, aby mogła zrozumieć, jaka jest i jakie są jej zadania osobiste i społeczne w świecie, który ją otacza i który się rozwija.

Konieczność zerwania z układem historycznym, mającym rzekomo rozwijać kulturę historyczno-literacką, a będącym w rzeczywistości źródłem werbalizmu i nudy, oznacza odrzucenie tzw. ciągów chronologicznych. Sądzimy, że gdy tylko wprowadzą się taki układ materiału, dopuszczając się do niepowodzeń dydaktycznych, nawet jeśli nie mają obowiązywać pragmatyczne powiązania, jak to precyzują aktualnie obowiązujące programy szkoły podstawowej. Mówiąc językiem przedmiotów nauczania powiemy, że to nie „historia” ale „życie społeczne” powinno stać się przedmiotem „towarzyszącym”, najsilniej skoordynowanym z językiem polskim. Punktem wyjścia i płaszczyzną ostatecznego odniesienia lektury musi być

Nielatwe to zadania. W realizacji ich musimy młodym pomóc. Musimy otoczyć ich opieką i serdecznością, wskazać sposoby przełamywania trudności, wyjaśnić, że jedynie drogą samokształcenia zdołają utrzymać się na poziomie i nadążyć za postępem. Kto stoi w miejscu, ten się cofa. Tę prostą prawdę zrozumieć już nie mały wszyscy starsi nauczyciele, a musi ją zrozumieć i młodzież.

„Wśród 2 tys. studentów uczących się na Wydziale Pedagogicznym U. W., największą grupę stanowią czynni nauczyciele. Jest ich aż 1500” — powiedział dziekan T. Pasierbiński.

Ta liczba stanowi najlepszą ilustrację słów marszałka Wycecha, który rozmawiając z młodzieżą o ich przyszłej pracy stwierdził, że dyplomy, jakie otrzymali niedawno absolwenci ZKN, to nie świadectwo ukończenia nauki, lecz podstawa do dalszego kształcenia się, zaświadczenie o przekroczeniu pierwszego, niewątpliwie najważniejszego stopnia.

Na młodą kadrę pedagogiczną czekają dzieci, czekają szkoły, organizacje społeczne i młodzieżowe.

„Ministerstwo Oświaty wiele spodziewa się po młodych nauczycielach. Wierzymy, że idziecie do pracy dobrze przygotowanymi — powiedział wiceminister F. Herok. — Wierzymy też, że w pracy tej dacie sobie radę, że nie będziecie szczędzić wysiłków, aby wysoko podnieść autorytet nauczyciela. Złączenie entuzjazmu młodzieży z doświadczeniem starszych. Szukajcie u Waszych kolegów pomocy i rady, nie wstydźcie się przyswajać do omylek i błędów, a rzetelną pracą zasłużyć na pewno na szacunek. Pamiętajcie, że Wasza słuszną działalność znajdzie pełną opiekę i poparcie ze strony partii i władz oświatowych”.

Nasi młodzi koledzy, którzy we wrześniu przystąpią do pracy, nie będą osamotnieni. Na straży ich praw stoi organizacja zawodowa — Związek Nauczycielstwa Polskiego, a 300-tyścinna rzesza nauczycieli otoczy ich serdeczną opieką.

Życzymy naszym młodym kolegom wiele powodzenia w ich przyszłej pracy.

współczesność — współczesne życie społeczne i współczesna sztuka, a przede wszystkim współczesna literatura.

Teza głosząca zbliżenie nauczania języka ojczystego raczej do nauczania „życia społecznego” niż do nauczania historii nie oznacza — jakby poszukujący łatwego zwycięstwa krytycy chcieli sądzić — ani utylitarnego aktualizowania, ani odrzucania kultury historycznej. Pamiętajmy, iż „życie społeczne” jest w naszym ujęciu przedmiotem, który wprowadza w zrozumienie sytuacji i zadań społecznych oraz w rozumienie obowiązków jednostki i warunków jej rozwoju. Tak rozumiane „życie społeczne” powinno stwarzać perspektywę osobistego dojrzenia i angażować właśnie to, co jest jego treścią literatury. Nauczanie języka ojczystego może współdziałać z tym przedmiotem właśnie dlatego, że i tu, i tam chodzi o wewnętrzną treść życia jednostki,

Prof. dr Bogdan Suchodolski

O nowoczesną koncepcję 8-letniej szkoły podstawowej

Założenia i treść programu języka polskiego

Wdrażane w ciągu wielu lat nauki mają służyć jednemu do lepszego rozumienia siebie i świata otaczającego, umożliwiania jej:

1. wykorzystanie lektury jako źródła poznania rzeczywistości społecznej, jako materiału do dyskusji światopoglądowych, inspiracji myślowych, wreszcie jako pomocy w indywidualnych poszukiwaniach;

2. głębsze przeżywanie wartości kulturowych i pełne wykorzystywanie intelektualnych doświadczeń zarówno w pracy, jak i w organizowaniu wolnego czasu;

3. latwiejsze namazywanie różnorodnych kontaktów społecznych, oparte o kulturę języka, dbałość o estetykę wypowiedzi i umiejętne formułowanie tych wypowiedzi w sposób sejsy, jasny i poprawny, tj. zgodny z przyjętymi normami.

Oto więc, jak widzimy, nasz punkt doświadczenia, ogólny obraz tego, co powinien posiadać uczeń opuszczający VIII klasę szkoły podstawowej. Ta perspektywa wyznacza określony tok postępowania w ciągu wielu lat nauczania, pozwala na eliminację całego szeregu zbędnych informacji i wiadomości oraz na oparcie programu na grupach problemowo-tematycznych.

Materiał programowy w klasach V—VII układamy na zasadzie ciągu i związku kilku grup-problemów. W klasie VIII przewidujemy podsumowanie osiągnięć i rozszerzenie oraz utrwalenie wiadomości. W klasie tej wprowadzamy dlatego pewne elementy chronologicznego uporządkowania.

Dla klas V—VII proponujemy następujące grupy problemowo-tematyczne:

1. życie społeczne — literatura jako źródło pobudzające do refleksji nad problemami współczesności, stosunkami międzyludzkimi, życiem jednostki;

2. utwór literacki — specyfika i prawa utworu literackiego jako dzieła sztuki, oddziaływanie literatury poprzez obrazy; problemy stosunku artysty do materiału artystycznego;

Dwa konkursy wakacyjne

„Wszędzie z aparatem fotograficznym”

Były już różne konkursy wakacyjne, ale tak ciekawego i przyjemnego jeszcze chyba nie było. Wielu jest amatorów-fotografów, każdy bowiem, kto raz choćby zakosztował przyjemności fotografowania, już z niej nigdy nie rezygnuje. I dlatego wyrażamy głębokie przekonanie, że tegoroczny nasz konkurs wakacyjny zgromadzi bardzo wielu uczestników.

Jakie warunki trzeba spełnić, by wziąć udział w losowaniu cennych nagród konkursowych?

1. W KONKURSIE mogą brać udział nauczyciele i inni pracownicy szkolnictwa, którzy zajmują się fotografią amatorską.

2. UCZESTNIK konkursu powinien nadesłać do redakcji trzykrotnie, tj. w terminach I — do 15 lipca, II — do 31 lipca i III — do 15 sierpnia, przynajmniej po dwie fotografie wykonane w czasie tegorocznych wakacji, a dotyczące następujących tematów (do wyboru): wczasy, kursy wakacyjne, akcja kolonijna, turystyka nauczycieli, praca nauczycieli w gospodarstwie własnym, remonty szkół i przygotowywanie budynków szkolnych do nowego roku szkolnego, ewentualnie inne tematy związane z wakacyjnym życiem szkół, nauczycieli i młodzieży.

3. aparaty fotograficzne, powiększalniki, zegarek na rękę

4. wiele nagród książkowych.

Redakcja „Głosu Nauczycielskiego” zastrzega sobie prawo wykorzystania w druku wszystkich zdjęć, nawet przed rostrzygnięciem konkursu. Zamieszczenie w druku nadesłanych fotografii przed rostrzygnięciem konkursu nie oznacza, iż dana fotografia uzyskała nagrodę konkursową. Za zamieszczenie w druku zdjęcia wypłacone będzie autorom honorarium według obowiązujących stawek (niezależnie od wylosowanych nagród konkursowych).

A więc pamiętajcie:

Wszyscy bierzemy udział w wakacyjnym konkursie „Głosu Nauczycielskiego” pt.:

Wszędzie z aparatem fotograficznym!

3. K. Brandys — Romantyczność.

4. J. Iwaszkiewicz — Kochankowie z Marony.

5. B. Czesko — Makatka z jeleniem.

Uczestnik konkursu powinien przeczytać co najmniej 3 książki (2 beletrystyczne i 1 naukową) z zamieszczonej w powyższym spisie. Przeczytane książki należy opisać w „Notatniku bibliofilu”, w którym poza notatką dotyczącą tytułu, autora i roku wydania dzieła, powinna znaleźć się obszerna (kilukartkowa) wypowiedź na temat przeczytanej pozycji. Forma wypowiedzi dowolna: np. skrupulatne notatki czynione w trakcie czytania, własne refleksje związane z treścią, recenzja, polemika z autorem lub jeszcze inna, obrona przez uczestników konkursu, forma.

„Notatnik bibliofilu” należy do dnia 30 września nadesłać do redakcji „Głosu”. Każdy egzemplarz (zawierający omówienie wszystkich 3 pozycji) powinien być opatrzony „godłem”. W osobnej, zamkniętej kopercie, oznaczonej tym samym godłem, należy zamieścić imię, nazwisko i adres uczestnika konkursu.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 1 listopada br.

Za najlepsze prace przyznawane będą następujące nagrody:

Jedna I nagroda — komplet sztuków

Dwie II nagrody — zegarek na rękę

Dwie III nagrody — 2 teatralne skórzane oraz wyróżnienia w postaci nagród książkowych.

LITERATURA PEDAGOGICZNA

1. J. Bardecki — Rola zespołów uczniowskich w kształtowaniu samodzielnego myślenia uczniów.

2. B. Suchodolski — Wychowanie dla przyszłości.

3. J. Korczak — Prawidła życia.

4. Z zagadnień kształcenia i doskonalenia nauczycieli — praca zbiorowa pod red. J. Kozłowskiego.

5. Z. Poniatowski — Wstęp do religioznawstwa.

BELETRYSTYKA

1. T. Breza — Spółzwa brama (dub „Urząd”).

2. W. Babinicz — Ziota woda.

budowa utworu literackiego — konstrukcja całości, rola i charakter elementów; rodzaje i gatunki literackie;

3. instytucje kulturalne — prasa, książki — jej dzieje, współczesne formy uczestnictwa w kulturze literackiej i artystycznej;

4. język — budowa, słownictwo, sposób posługiwania się językiem; różnicowanie środowiskowe, regionalne; język — środek ekspresji indywidualnej i porozumienia się ludzi.

Wymienione grupy problemów powinny wyznaczać dobór lektury, nie powinny natomiast — podkreślamy to z całym naciskiem — stanowić zasady różnicujące poszczególne lekcje. Wręcz przeciwnie, chodzi o różnorodność i wielorakie interpretowanie lektury, ponieważ tylko dzięki temu młodzież będzie mogła zrozumieć i przeżyć sam utwór literacki, jego różnorodne funkcje w życiu jednostki i społeczeństwa, specyfikę jego budowy, jego odrębność, a także i związki z innymi dziedzinami sztuki.

Wszystkie te zamiłowania, umiejętności, nawyki i wiadomości zdobywane

1. kształtowanie osobowości ucznia — wzbogacanie jego wewnętrznego świata, zwiększenie skali przeżyć i doznań, kształtowanie światopoglądu i społecznej postawy wobec siebie i społeczeństwa;

2. kształtowanie kultury stosunków międzyludzkich; wyrobienie wrażliwości estetycznej, zwiększenie możliwości w zakresie ekspresji indywidualnej i społecznej porozumiewania się;

3. zapoznanie młodzieży z obrazem życia naszej epoki we współczesnej literaturze i sztuce — rzeczywistością społeczną, problematyką ideologiczną i moralną, stosunkami międzyludzkimi, problemami i konfliktami grup i jednostek;

4. wprowadzenie w najogólniejsze problemy różnych dziedzin sztuki, a w szczególności i przede wszystkim literatury, zapoznanie z mechanizmem powstawania i oddziaływania tych dziedzin sztuki;

5. wyrobienie zamiłowań czytelniczych, zbliżenie do książek i czasopism; wyrobienie umiejętności posługiwania się książką i książkami pomienicznymi w życiu codziennym i pracy zawodowej;

6. zapoznanie ze współczesnym życiem kulturalnym, z działalnością różnych instytucji kulturalnych, z możliwościami kształtowania aktywnego stosunku do kultury i sztuki.

Wszystkie te zamiłowania, umiejętności, nawyki i wiadomości zdobywane

1. wykorzystanie lektury jako źródła poznania rzeczywistości społecznej, jako materiału do dyskusji światopoglądowych, inspiracji myślowych, wreszcie jako pomocy w indywidualnych poszukiwaniach;

2. głębsze przeżywanie wartości kulturowych i pełne wykorzystywanie intelektualnych doświadczeń zarówno w pracy, jak i w organizowaniu wolnego czasu;

3. latwiejsze namazywanie różnorodnych kontaktów społecznych, oparte o kulturę języka, dbałość o estetykę wypowiedzi i umiejętne formułowanie tych wypowiedzi w sposób sejsy, jasny i poprawny, tj. zgodny z przyjętymi normami.

Oto więc, jak widzimy, nasz punkt doświadczenia, ogólny obraz tego, co powinien posiadać uczeń opuszczający VIII klasę szkoły podstawowej. Ta perspektywa wyznacza określony tok postępowania w ciągu wielu lat nauczania, pozwala na eliminację całego szeregu zbędnych informacji i wiadomości oraz na oparcie programu na grupach problemowo-tematycznych.

Materiał programowy w klasach V—VII układamy na zasadzie ciągu i związku kilku grup-problemów. W klasie VIII przewidujemy podsumowanie osiągnięć i rozszerzenie oraz utrwalenie wiadomości. W klasie tej wprowadzamy dlatego pewne elementy chronologicznego uporządkowania.

Dla klas V—VII proponujemy następujące grupy problemowo-tematyczne:

1. życie społeczne — literatura jako źródło pobudzające do refleksji nad problemami współczesności, stosunkami międzyludzkimi, życiem jednostki;

2. utwór literacki — specyfika i prawa utworu literackiego jako dzieła sztuki, oddziaływanie literatury poprzez obrazy; problemy stosunku artysty do materiału artystycznego;

3. budowa utworu literackiego — konstrukcja całości, rola i charakter elementów; rodzaje i gatunki literackie;

4. język — budowa, słownictwo, sposób posługiwania się językiem; różnicowanie środowiskowe, regionalne; język — środek ekspresji indywidualnej i porozumienia się ludzi.

Wymienione grupy problemów powinny wyznaczać dobór lektury, nie powinny natomiast — podkreślamy to z całym naciskiem — stanowić zasady różnicujące poszczególne lekcje. Wręcz przeciwnie, chodzi o różnorodność i wielorakie interpretowanie lektury, ponieważ tylko dzięki temu młodzież będzie mogła zrozumieć i przeżyć sam utwór literacki, jego różnorodne funkcje w życiu jednostki i społeczeństwa, specyfikę jego budowy, jego odrębność, a także i związki z innymi dziedzinami sztuki.

Wszystkie te zamiłowania, umiejętności, nawyki i wiadomości zdobywane

1. wykorzystanie lektury jako źródła poznania rzeczywistości społecznej, jako materiału do dyskusji światopoglądowych, inspiracji myślowych, wreszcie jako pomocy w indywidualnych poszukiwaniach;

2. głębsze przeżywanie wartości kulturowych i pełne wykorzystywanie intelektualnych doświadczeń zarówno w pracy, jak i w organizowaniu wolnego czasu;

3. latwiejsze namazywanie różnorodnych kontaktów społecznych, oparte o kulturę języka, dbałość o estetykę wypowiedzi i umiejętne formułowanie tych wypowiedzi w sposób sejsy, jasny i poprawny, tj. zgodny z przyjętymi normami.

Oto więc, jak widzimy, nasz punkt doświadczenia, ogólny obraz tego, co powinien posiadać uczeń opuszczający VIII klasę szkoły podstawowej. Ta perspektywa wyznacza określony tok postępowania w ciągu wielu lat nauczania, pozwala na eliminację całego szeregu zbędnych informacji i wiadomości oraz na oparcie programu na grupach problemowo-tematycznych.

Materiał programowy w klasach V—VII układamy na zasadzie ciągu i związku kilku grup-problemów. W klasie VIII przewidujemy podsumowanie osiągnięć i rozszerzenie oraz utrwalenie wiadomości. W klasie tej wprowadzamy dlatego pewne elementy chronologicznego uporządkowania.

Dla klas V—VII proponujemy następujące grupy problemowo-tematyczne:

1. życie społeczne — literatura jako źródło pobudzające do refleksji nad problemami współczesności, stosunkami międzyludzkimi, życiem jednostki;

2. utwór literacki — specyfika i prawa utworu literackiego jako dzieła sztuki, oddziaływanie literatury poprzez obrazy; problemy stosunku artysty do materiału artystycznego;

3. budowa utworu literackiego — konstrukcja całości, rola i charakter elementów; rodzaje i gatunki literackie;

4. język — budowa, słownictwo, sposób posługiwania się językiem; różnicowanie środowiskowe, regionalne; język — środek ekspresji indywidualnej i porozumienia się ludzi.

Wymienione grupy problemów powinny wyznaczać dobór lektury, nie powinny natomiast — podkreślamy to z całym naciskiem — stanowić zasady różnicujące poszczególne lekcje. Wręcz przeciwnie, chodzi o różnorodność i wielorakie interpretowanie lektury, ponieważ tylko dzięki temu młodzież będzie mogła zrozumieć i przeżyć sam utwór literacki, jego różnorodne funkcje w życiu jednostki i społeczeństwa, specyfikę jego budowy, jego odrębność, a także i związki z innymi dziedzinami sztuki.

Wszystkie te zamiłowania, umiejętności, nawyki i wiadomości zdobywane

1. wykorzystanie lektury jako źródła poznania rzeczywistości społecznej, jako materiału do dyskusji światopoglądowych, inspiracji myślowych, wreszcie jako pomocy w indywidualnych poszukiwaniach;

2. głębsze przeżywanie wartości kulturowych i pełne wykorzystywanie intelektualnych doświadczeń zarówno w pracy, jak i w organizowaniu wolnego czasu;

3. latwiejsze namazywanie różnorodnych kontaktów społecznych, oparte o kulturę języka, dbałość o estetykę wypowiedzi i umiejętne formułowanie tych wypowiedzi w sposób sejsy, jasny i poprawny, tj. zgodny z przyjętymi normami.

Oto więc, jak widzimy, nasz punkt doświadczenia, ogólny obraz tego, co powinien posiadać uczeń opuszczający VIII klasę szkoły podstawowej. Ta perspektywa wyznacza określony tok postępowania w ciągu wielu lat nauczania, pozwala na eliminację całego szeregu zbędnych informacji i wiadomości oraz na oparcie programu na grupach problemowo-tematycznych.

Materiał programowy w klasach V—VII układamy na zasadzie ciągu i związku kilku grup-problemów. W klasie VIII przewidujemy podsumowanie osią

Kwalifikacje zdrowotne do zawodu nauczycielskiego

PRACA nauczyciela na każdym szczeblu nauczania jest twórczą, związaną z dużym wysiłkiem umysłowym a nie z fizycznym. Zawód ten wymaga pełnego zdrowia fizycznego i psychicznego, a także uzdolnień pedagogicznych. Nauczyciel, który został pedagogiem przypadkowo, nie mając odpowiedniego zdrowia ani umiłowania zawodu, jest ciężarem dla szkoły.

Zawód pedagogiczny nie może być obierany przypadkowo i przez ludzi mających duże odchYLENIA od normy w stanie zdrowia. Piszę o tym dlatego, że w Studium Nauczycielskim nr 1 w Łodzi stwierdziliśmy dużą rozbieżność między faktycznym stanem zdrowia słuchaczy a treścią świadectw lekarskich załączonych do dokumentów. Zresztą często nie były to przepisowe zaświadczenia, szczegółowo omawiające stan narządów wewnętrznych, lecz lakoniczne kartki stwierdzające, że dany osobnik nie cierpi na żadne choroby niebezpieczne dla otoczenia. Toteż w roku akademickim 1959/60 dyrektor Studium mgr M. Woźniakowski postanowił przeprowadzić badania kontrolne wszystkich słuchaczy I roku studiów.

Przebiegiem choroby III Kliniki Wewnętrznej Akademii Medycznej w Łodzi prof. W. Markenta uzyskali pomoc jego asystentów dra E. Tydełskiej i dra A. Frontczaka. Zbadano 160 osób i w 17%, tj. u 28 osób stwierdzono niedomogi całkowite dyskwalifikujące je do zawodu nauczycielskiego, jak: nadciśnienie tętnicze, nadczynność tarczycy, wady serca, czynna gruźlica, porażenia po Heine-Medina. Choroby te nie były wyszczególnione w świadectwach lekarskich, lecz zostały dopiero wykryte podczas badań. Część z nich ujawniła się podczas starań o zwolnienie z wychowania fizycznego.

W bieżącym roku akademickim badanie stanu zdrowia studentów pierwszego roku studiów prowadziła pomoc lekarska dla młodzieży akademickiej w Łodzi. I w tym roku ujawniła się rozbieżność pomiędzy świadectwami lekarskimi złożonymi na uczelni a faktycznym stanem zdrowia. Na wniosek wykładowców niektórych studentów skierowano do poradni zdrowia psychicznego, stwierdzono bowiem pewną niewydolność władz umysłowych. U kilku wykryto gruźlicę czynną, niedomogę krążenia i szereg innych objawów chorobowych dyskwalifikujących do zawodu nauczycielskiego. Część z tych osób została skreślona z listy słuchaczy na skutek złych postępów w nauce.

Nie jesteśmy odosobnieni w tych kłopotach: konferencja w Zespole Leczniczo-Profilaktycznym dla studentów w dniu 25 lutego br. dotycząca badań lekarskich młodzieży akademickiej ujawniła te same braki w innych uczelniach. Ze względu na znaczenie zdrowia nauczyciela, dla zdrowia ucznia, konieczne jest bardziej wnikliwe i staranne kwalifikowanie młodzieży do zawodu pedagogicznego. W żadnym razie nie można ulegać próśbom młodzieży o wypełnienie karty zdrowia niezgodnie z prawdą, a nie raz trzeba nawet interweniować w tych sprawach u lekarzy.

W bieżącym roku szkolnym w województwie łódzkim przypadki wątpliwe i trudne do orzeczenia będą konsultowane w Łodzi w poradniach lecznictwa akademickiego. Sądzę, że będzie to możliwe i w innych województwach, które mają w mieście wojewódzkim swój zespół leczniczo-profilaktyczny dla młodzieży akademickiej, bo niewłaściwa kwalifikacja stanu zdrowia kandydatów na wyższe uczelnie ma miejsce nie tylko w Łodzi. Sprawa ta będzie poruszona w fachowych pismach lekarskich, ale muszą o niej wiedzieć i władze oświatowe i zająć odpowiednie stanowisko.

Dużą pomocą w kwalifikacji zdrowotnej kandydatów do zawodu nauczycielskiego będzie wypełnienie przez badającego lekarza świadectwa o przydatności do zawodu. Są tam wyszczególnione wszystkie schorzenia i braki ustrojowe dyskwalifikujące kandydata. Treść tego świadectwa przysłała dr Kopyczyński w swoim podręczniku higieny szkolnej, jako polecany przez ówczesne Ministerstwo Oświaty. Jest ono aktualne i dzisiaj. Sądzę, że pomoże uniknąć wielu błędów i nieścisłości przy ocenie stanu zdrowia kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

Dr med. JANINA RODZIEWICZ

Szwajcarski „Głos Nauczycielski”

PRAGNE przypomnieć, dlatego „przypomnieć”, ponieważ pisałem o tym obszerniej w „Głosie Nauczycielskim” z r. 1946, nr 9 — 10 z 15 V, str. 140 — 143, nr 11 — 12 z 15 VI str. 127 — 174, że w okresie ostatniej wojny światowej przebywało w Szwajcarii kilkudziesięciu nauczycieli-żołnierzy, którzy walczyli na froncie francusko-niemieckim w maju — czerwcu 1940 r. w szeregach 2 polskiej Dywizji Strzelców Pieszych. Po klęsce Francji razem z tą dywizją jako jeźdźcy przebili granicę francusko-szwajcarską i zostali internowani w Szwajcarii. Wyniki prac tych żołnierzy na polu kulturalno-oświatowym wśród kolegów-żołnierzy są imponujące. Są one obecnie opracowane w ścisłym porozumieniu z Biurem Historycznym ZG ZNP.

Otóż wśród różnych periodyków wydawanych przez polskich żołnierzy internowanych w Szwajcarii zasługują na uwagę miesięcznik, wydany przez nauczycieli-żołnierzy „Głos Nauczycielski”. Inspiratorem, inicjatorem, redaktorem i najbardziej wydającym autorem tego czasopisma był kol. dr Roman Przeważalski, kierownik naukowy grupy pedagogicznej w obozie uniwersyteckim w Winterthur. Grupa ta obejmowała około 20 nauczycieli studiujących na uniwersytecie zuryckim.

Pierwsze dwa numery tego „miesięcznika pedagogicznego nauczycieli polskiego w Szwajcarii” ukazały się w jednym sporym zeszytach o 38 stronach za styczeń i luty 1945 r. Numery trzeci i czwarty za marzec i kwiecień 1945 były chyba ostatnimi numerami tego miesięcznika. Miesięcznik był powielany, okładka drukowana. Format 28,5 cm na 21 cm.

Na wydanie tego czasopisma wyraził wówczas zgodę centralne władze szwajcarskie. Patronował pismu Związek Nauczycielstwa Szwajcarskiego. Związek ten był odpowiedzialny za to czasopismo. Pod tym właśnie warunkiem władze szwajcarskie zgodziły się na jego wydawanie.

Na marginesie tej sprawy poczuwam się do obowiązku kilka słów poświęcić naszym kolegom szwajcarskim i ich stosunkowi do nas. Przez cały czas naszego pobytu w Szwajcarii — a był to pięknie długi okres sześciu lat — spotykaliśmy się z gorącą sympatią szwajcarskich nauczycieli. Oni otwierali przed nami podwoje swoich szkół, gdyśmy ich potrzebowali na prowadzenie kursów, oni nam udzielali pomocy naukowej, oni bezinteresownie prowadzili kursy języków obcych dla naszych żołnierzy. Szczególnie był obojęt, jeśli przypadkiem jego komendantem był szwajcarski oficer-nauczyciel. Nie dochodziło w takim obozie do żadnych konfliktów. Można się było od niego zawsze spodziewać pomocy. Szwajcarscy kierownicy i dyrektorzy szkół umożliwiali nam hospitację lekcji w ich szkołach. Znaleźli się w Szwajcarii również i tacy nauczyciele, którzy byli gotowi pojechać do Polski i pomagać w początkowym okresie jej istnienia w dziele odbudowy naszego szkolnictwa. Nie też dziwne, że Związek Nauczycielstwa Szwajcarskiego udzielał stałych dotacji grupie nauczycieli studiujących na Uniwersytecie w Zurychu, że poparł również akcję zorganizowania nauczycielskiego czasopisma i wziął na siebie za to pi-

sno odpowiedzialność wspierając je również materialnie.

Pierwszy numer tego czasopisma poprzedził przedmowa prezes Związku Nauczycielstwa Szwajcarskiego dr Paul Boesch. Według jego określenia, czasopismo nasze miało służyć dwóm celom: miało wprowadzić nauczycieli polskich w problematykę zawodową, od której zostali na skutek wojny oderwani i w ten sposób przygotowywać ich i nawiązywać do pracy nauczycielskiej w kraju, a po drugie — miało umożliwić nauczycielom szwajcarskim interesującym się Polską i pragnącym wziąć udział w jej odbudowie poznać problematykę i właściwości polskiego szkolnictwa. W „Słowie wstępnym” od redakcji czytamy:

„Miesięcznik „Głos Nauczycielski” przeznaczony jest głównie dla nauczycieli i studentów polskich, przebywających obecnie w Szwajcarii. Wierzymy jednak, że udam nam się przysłać czytelników także wśród nauczycielstwa szwajcarskiego, a to tym więcej, iż pewna ilość szwajcarskich kolegów i koleżanek bierze udział w kursach języka polskiego i zdradza żywe zainteresowanie naszymi zagadnieniami społecznymi i wychowawczymi”.

W związku właśnie z realizacją tego ostatniego celu było to pismo dwujęzyczne — polsko-niemieckie. I to było jego specyficzną cechą. Równoległe na jednej kolumnie biegiły obok siebie dwie szpalaty tego samego tekstu — jednego w języku polskim, drugiego w języku niemieckim.

Prócz tego czasopismo przynosiło wiadomości z życia polskiego w Szwajcarii, a życie to było wówczas skupione w obozach internowania. „Głos Nauczycielski” zamieszczał także obfity kronikę z życia w kraju. Dla nas obecnie najcenniejsze są informacje o życiu nauczycieli. Znajdujemy je w nrze 1—2 pod skrótnym tytułem „Do wiadomości”.

DR WŁADYSŁAW DROBNY

Szczecin

Marian Odrzywolski

WOKRESIE wzmocnionych wysiłków nauczycieli nad dokształcaniem się warto przedstawić postać dra prof. Mariana Odrzywolskiego, jednego z tych, którzy umieli pogodzić pracę w szkole z nabywaniem wiedzy na wyższym uczelni.

Marian Odrzywolski — syn powstańca z 1848 i 1863 roku, któremu udało się zbliżyć z zesłania — urodził się 13 listopada 1879 roku. Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie zapisał się na Wydział Lekarski a następnie Filozoficzny tamtejszego Uniwersytetu. Bieda zmusza go do podjęcia pracy zarobkowej w charakterze asystenta nauczyciela, Pracuje więc i jednocześnie studiuje.

Odrzywolski wrażliwy na krzywdy ludzkie i ogólnospołeczne, człowiek charakteru i cywilnej odwagi, wypowiadał bez ogródek swe przekonania polityczne, czym narażał się c. k. władzom galicyjskim a następnie w Polsce niepodległej — endycji i sanacji. Przynależność do PPS dała ostrzyżenie ten stosunek do jego osoby. Dlatego też był często przenoszony służbowo: do Jarosławia, Krakowa, Tarnopola. W latach dwudziestych władze odmówiły zatwierdzenia go na stanowisku dyrektora szkoły średniej w Radomiu.

Jako działacz socjalistyczny Odrzywolski ryzykował swoją przyszłość, przenosząc się z miejsca na miejsce, nielegalną do kongresów, gdzie wygłaszał odczyty na konspiracyjnych zebraniach w Radomiu, Częstochowie. W Krakowie działał w Uniwersytecie Ludowym im. Mickiewicza.

Po latach wraz z gronem, swych uczniów brał udział w zebraniach lewicy nauczycielskiej i zbierał głos na kongresach pedagogicznych domagając się wraz z A. B. Dobrowolskim najwyżej zorganizowanej szkoły podstawowej.

Pisując do „Muzeum” oraz radykalnych, warszawskich „Nowych Torów”, a następnie do redagowanego przez dra H. Ro-

zwa „Ruchu Pedagogicznego”. Oto niektóre tytuły jego opracowań: „Sfera wartości dziecięcych a wychowanie”, „Typy uwagi u młodzieży szkolnej”, „Cel i zakres wychowania pedagogicznego”, „Zakres metodyki ortografii” był autorem metody statystycznej.

Opracowań tych dokonuje człowiek, którego ścisłą specjalnością jest filozofia systematyczna. Za rozprawę pt.: „Problem przestrzeni wobec postulatów czystego doświadczenia”, napisaną w duchu panującego wówczas empirio krytycyzmu, otrzymał tytuł doktora filozofii. Pozwala mu to na szersze rozwinięcie działalności naukowej.

Ten późniejszy profesor pedagogiki docenia znaczenie faktów, jest krytyczny wobec ich uogólnienia i oto tak określa swój stosunek do pedagogiki:

„...nie można nazwać nauką pedagogiki, gdyż brak nam jeszcze dostatecznego uzasadnienia twierdzeń pedagogicznych, za mało jeszcze mamy usystematyzowanych faktów, które by już pozwoliły na tworzenie ogólnych praw i wyciąganie z nich nieomyślnych wniosków. Dlatego to systemy pedagogiczne mają charakter wynurzeń subiektywnych i nie nadają się na uogólnienie powszechnie obowiązujące”.

Niemniej jednak uznawał, że właśnie zjawiska i procesy wychowawcze należy badać metodami naukowymi.

Prof. Odrzywolski rozważał nie tylko teorie pedagogiczne, ale uczył swych słuchaczy obserwowania dzieci, notowania ich słownictwa, reakcji. Dzięki temu też zdobywał bogaty materiał przekazywany mu przez adeptów wiedzy pedagogicznej kształcących się na Wolnej Wszechnicy Polskiej (na której wykładał od 1927 r.) i w Instytucie Pedagogicznym ZNP (od 1933 r.). Materiał ten wykorzystał do swych opracowań. Niektóre z nich stanowią rektora WWP dra Viewegera ukazały się i to w czwartym roku okupacji.

„Konspekt wykładów z pedagogiki” (Metody: obserwacja, statystyka, eksperyment. Czynnik rozwojowy: dojrzałość biologiczna i społeczna, uczenie się, praca, zabawa). Inne, niestety, jak np.: „O podświadomości w wychowaniu dzieci” oraz „Wstęp do pedagogiki” — owe kilkunastoletnie jego i jego słuchaczy trudów — spaliły się w czasie oblężenia Warszawy w 1939 r. Była to strata wiedzy naukowej.

W czasie okupacji mimo podeszłego wieku prof. Odrzywolski wykładał na tajnych kompletach, brał udział w kreśleniu programów organizacji szkolnictwa w Polsce na okres powojenny.

Przeżył tragiczne dni powstania, ale był tak osłabiony, że po kapitulacji niesiono go do wagonu i złożono w barakach w Częstochowie.

Zmarł 11 stycznia 1945 r.

WACŁAW POLKOWSKI

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. Jaszczyk — Legnica. Zwróciłem się z tą sprawą do Zarządu Głównego ZNP przekazując Wasze uwagi Wydziałowi Wczasów i Lecznictwa.

W. K. — Litewska Republika. Jeszcze raz prosimy o wyrażenie, czytelny adres. Nie możemy odczytać nazwiska. Po otrzymaniu dokładnego adresu przesyłamy odpowiedź.

L. Piasecka — Prusze Gdańskie. Artykuł ciekawy, zawiera wiele słusznych uwag. Pomyśl, by każde dziecko miało pojeździć do szkoły, przesyłać do szkoły w specjalnej kieszce, jest nieraz nie do zaakceptowania, jakimi dysponujemy.

A. W. — Kielec. Pomyśl zakupu auta autokar, jakiego używaliśmy w tym celu. W tym celu używaliśmy w tym celu.

Zdzisław Kaliszewski — Surowe, pow. Ostrołęka. Piszę o tragicznej wprost sytuacji Koleżanki i proszę o interwencję w tej sprawie. Kolega, zamieszkały w tej sprawie, należał tam, na miejscu, podjąć jakieś kroki. Przecież jest w Was Ognisko, Oddział Powiatowy, Oddział ZNP. List Wasz przekazałem do Zarządu Oddziału Warszawskiego ZNP.

Nauczyciele w radach narodowych

Do popularnych działaczy w Zielonej Górze należy nauczyciel Władysław Nasiadek, cieszący się dużym szacunkiem przede wszystkim za swój takt i bardzo rzeczowe ustosunkowanie się do wszystkich ludzkich spraw. W zawodzie nauczycielskim pracował już przed wojną. Do Zielonej Góry przybył w 1945 r. wracając z obozu jenieckiego. Na wniosek CZPM został mianowany dyrektorem Szkoły Przemysłowo-Elektrotechnicznej. W MRN pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Prezydium MRN. Z tego tytułu kol. Nasiadek opiekuje się resortem: oświaty, przemysłu, sprawami zatrudnienia, wydziałem spraw wewnętrznych i... sprawami najtrudniejszymi chyba w całym kraju — lokalowymi.

— Może więc kilka słów o kłopotach mieszkaniowych nauczycieli zielonogórskich?

— Sprawy mieszkaniowe nie są łatwe w naszym mieście. Ze dużym budymy, nie jest tajemnicą. To się widzi. Ale potrzeby pełnego rozmachu miasta są duże. Potrzeby nauczycieli uwzględniamy zgodnie z zaleceniami Partii i Rządu i sądzimy, że fakt wybudowania kilku nowych szkół spotka się z dostarczeniem potrzebnych dla nauczycieli mieszkań. Budujemy w planie 5-letnim cztery nowe szkoły Tysiąclecia. Niezależnie od tego ZMS buduje szkołę dla Studium Nauczycielskiego. Rozbudowuje się również Szkołę Rzemiosł Budowlanych. Dalsze plany to: Szkoła Gastronomiczna i Przemysłu Spożywczego oraz Technikum Ekonomiczne.

— Jak układa się współpraca z Zarządem Okręgu ZNP?

— Jak najlepiej. Pracujemy na co dzień we wszystkich, nie tylko nauczycielskich sprawach. Prawie każdego dnia prowadzę rozmowy z kol. kol. Koncalkiem i Sochańskim z Prezydium Okręgu. Często poruszamy sprawy bytowe nauczycieli, sprawy życia oświatowo-kulturalnego, komunikacji itp.

— Jak kolega przewodniczący ocenia pracę nauczycieli w MRN?

— Za wcześnie jeszcze na ocenę, ale z pewnością nowi radni nauczyciele zabrali się do pracy z dużym zapałem i entuzjazmem, tym bardziej, że wszyscy oni mają duże doświadczenie w pracy społecznej. Nauczyciele pracują w różnych komisjach i tak w komisji oświaty i kultury — Stanisław Łoziński ze Szkoły Cwiczeń przy Studium Nauczycielskim i Bronisława Prokopenko kierowniczką sekcji geografii Okręgowego Ośrodka Metodycznego, w komisji ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego — Józefa Świątkowską z Państwowego Liceum Pedagogicznego, w komisji zdrowia, zatrudnienia i pomocy społecznej — Ewa Bak ze Szkoły Podstawowej i Specjalnej, w komisji budownictwa i gospodarki komunalnej — dyrektor Szkoły Rzemiosł Budowlanych Jerzy Waszyński i w komisji mieszkaniowej — Józefa Nowińskiego z Okręgowego Ośrodka Metodycznego — Kuratorium. „A więc w najważniejszych komisjach są nasi koledzy mający wszędzie duże możliwości wykazania pełnej inicjatywy.

— W swoim czasie mówił o szeroko na temat ewentualnej ekspozytury Politechniki Poznańskiej w Zielonej Górze. Wspominał o tym również o wyższej uczelni ekonomicznej. Co robi się obecnie u tej dziedzinie?

— Trudno powiedzieć coś bardziej konkretnego, to zależy nie tylko od nas. Jedno jest pewne, że kierunkami nauk

technicznych i ekonomicznych bardzo interesuje się nasza młodzież i dorośli pracujący w różnych dziedzinach w mieście i województwie. Sądzimy, że współpraca z Politechniką Poznańską, choćby w formie stałego punktu konsultacyjnego w Zielonej Górze, dojdzie do skutku.

Kończąc naszą rozmowę życzymy kol. Władysławowi Nasiadkowi i wszystkim nauczycielom pracującym w zielonogórskiej MRN najlepszych wyników i zadowolenia w pracy.

Rozmawiał

W. J. Ciesielski

Komunikat

Zarząd Miejski Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu przystępuje do oddawania historii Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie miasta Poznania.

Wszystkich Kolegów Nauczycieli oraz działaczy społecznych i oświatowych z terenu miasta i województwa, którzy posiadają jakiekolwiek materiały z tej dziedziny (od 1918 roku) prosimy o łaskawe przekazanie ich do Zarządu Oddziału ZNP w Poznaniu.

Chodzi przede wszystkim o materiały świadczące o postępie pracy nauczycieli, o ich wkładzie w życie społeczne, o ich wpływie na postawę nauczyciela wobec zagadnień społecznych i politycznych, o ich roli w życiu społecznym i politycznym, o ich wkładzie w życie społeczne i polityczne.

Za materiały pisemne, fotografie i podobne dokumenty Zarząd Oddziału ZNP wypłaci odprawę ekwiwalentną.

Osobiste konsultacje na ten temat można przeprowadzać w piątki od godz. 8.00 do 10.00 w Zarządzie Oddziału ZNP, Poznań, ul. Czarneckiego 9.

Zarząd Oddziału ZNP

w Poznaniu

Sześć lat pracy Warszawskiego Uniwersytetu dla Rodziców

Warszawski Uniwersytet dla Rodziców zakończył szósty rok działalności. Na specjalnej uroczystości, która odbyła się przy licznej udziale słuchaczy i zaproszonych gości, dokonano podsumowania tegorocznej działalności Uniwersytetu. Z wygłoszonego przez kierownika dra Wł. Sałę sprawozdania wynika, że Uniwersytet zrealizował nie tylko wszystkie wyznaczone na początku roku zadania programowe, ale i podjął szereg nowych dodatkowych akcji. Były to m. in. spotkania pedagogów z socjologami z dorastającą młodzieżą, wieczory ojcowskie, szkolne inwentarze wychowawcze, Rodziki i owocna była praca Uniwersytetu na terenie 95 szkół, instytucji i zakładów pracy, gdzie przeprowadzono szeroką akcję szkoleniową.

Zamierzenia Uniwersytetu na rok następny są niemiernie ambitne. Obejmują one nie tylko wszystkie dotychczas prowadzone kursy, wieczory dyskusyjne, pokazy i wycieczki, ale i nowe formy pracy, jak kursy psychologii, pedagogiki oraz dyskusyjne wieczory filmowe.

WS.

KRONIKA ZWIAZKOWA

▲ We Wrocławiu odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowej Sekcji Kształcenia Nauczycieli w celu omówienia spraw związanych z podnoszeniem sprawności zawodowej nauczycieli i organizowania dla dokształcających się takich form pomocy jak np. punkty konsultacyjne, repetycyjne itd. Prof. E. Malecyszyn z Uniwersytetu Wrocławskiego omówił zagadnienie realizacji reformy szkolnej w dziedzinie przygotowania kadr dla nowej szkoły ogólnokształcącej.

▲ Na VII konferencji sprawozdawczo-wyborczej Zarządu Oddziału Miejskiego ZNP w Szczecinie dokonano podsumowania działalności organizacyjnej, pedagogicznej, kulturalno-oświatowej i socjalno-bytowej. W wyniku dyskusji uchwalono szereg wniosków zmierzających do podniesienia poziomu ideowo-politycznego szkoły i nauczyciela; usprawnienia procesu dydaktyczno-wychowawczego i włączenia się do realizacji reformy szkolnej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego i Zarządu Okręgu ZNP, partii politycznych, władz oświatowych i organizacji społecznych.

▲ W zjeździe sprawozdawczo-wyborczym Zarządu Oddziału w Ostrzeszowie (12 czerwca) wzięli udział przedstawiciele Zarządu Okręgu ZNP, KP PZPR, ZSL, PPRN i władz oświatowych. Zjazd ocenił pozytywnie udział ogółu nauczycieli w pracy społecznej (co siódmy nauczyciel jest radnym). Postulowano m. in. większe zainteresowanie ze strony nauczycieli biblioteką pedagogiczną, umożliwienie częstszych wycieczek krajoznawczych, większą liczbę skierowań do sanatoriów i wiele innych. Prezesem nowego zarządu został kol. Krasiek.

▲ Zjazd delegatów sieradzkiego Oddziału Powiatowego ZNP (17 czerwca) podsumował układ tamtejszych nauczycieli w życie polityczne i gospodarcze regionu. Coraz większa liczba nauczycieli bierze udział w pracy społecznej: instruktorami ZNP jest 40 nauczycieli, w ZMW pracuje 62, w ZMS — 12, w bibliotekach gromadzkich 74, 16 nauczycieli jest opiekunami zespołów przysposobienia rolniczego, 80 — należy do kółek rolniczych, 20 — prowadzi zespoły artystyczne, 10 — jest kierownikami świetlic, 28 koleżanek pracuje w kółkach gospodyń, a 103 nauczycieli uzyskało mandaty w radach narodowych.

▲ W czerwcu odbył się zjazd sprawozdawczo-wyborczy delegatów Oddziału Powiatowego ZNP w Bełżycach. Zasadniczym tematem dyskusji była reforma szkolna oraz przygotowanie bazy materialnej szkół i kadr nauczycielskiej. Na tym tle ostro wystąpiła sprawa mieszkaniowa. Dyskusja wykazała również konieczność włączenia się nauczycieli w pracę społeczną w środowisku zwłaszcza w zakresie realizacji postulatów wyborczych FJN.

▲ Kilka dni trwały w Nysie imprezy z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. W bogatym programie przewidzianym był capstrzyk młodzieży szkolnej z udziałem orkiestry; bezpłatne seanse filmowe zakupione przez Inspektorat Oświaty i Zarząd TPD; pochód przedświąteczny w barwnych strojach; eliminacje zespołów artystycznych; rozgrywki sportowe z nagrodami; występy artystyczne; kwista uliczna (w czasie której zebrano 1004 zł). Ostatniego dnia odbyło się uroczyste ognisko.

▲ W wyniku zbiórki pieniężnej zorganizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka — uzyskano w samym tylko Poznaniu 38 tys. zł dla dzieci. Z tego mieszkanki dzielnicy Wilda przekazały 16 tys. zł zajmując pierwsze miejsce. W przeprowadzaniu zbiórki wzięło udział około 700 osób.

Wczoraj uczniowie — dziś nauczyciele

(Dokończenie ze str. 1)

Kol. JAN WOJTYŚYŃ — absolwent Liceum Pedagogicznego w Wągrowcu (woj. poznański).

— Pochodzę ze wsi i chciałem pracować w tym środowisku. Jestem zadowolony, że skierowano mnie do szkoły w pobliżu mojej rodzinnej miejscowości. W naszym Liceum nie było ścisłej kierunkowości. Jestem równie dobrane przygotowany do wf, jak i do fizyki i matematyki. To moje ulubione przedmioty. Poza tym umiem grać na instrumentach oraz trochę znam się na prowadzeniu zajęć artystycznych.

Jeszcze nie bardzo dokładnie wyobrażam sobie w roli społecznika. Mam nadzieję, że uda mi się współpracować z otoczeniem. Sądzę jednak, że nauczyciel nie może robić wszystkiego. Pragnąłbym natomiast główny nacisk położyć na pracę kolektywną, chciałbym pracować w harcerstwie i prowadzić jakies kółko zainteresowań. Jakkolwiek jednak praca mi się ułoży, zrobię wszystko, żeby pozyskać sobie młodzież i rodziców.

Kol. HELENA SZPAKOWSKA — Liceum Pedagogiczne w woj. bydgoskim

— Mieszkowość, w której będę pracować, nie jest jeszcze ustalona. W każdym razie na pewno na wsi, w moim powiecie. Bardzo lubię wieś. Tam, gdzie podobno mam uczyć, nie ma jeszcze światła elektrycznego i brak dobrej komunikacji. To mnie trochę przeraża, ale jakoś przecie dam sobie radę.

O zawodzie nauczycielskim marzyłam w dzieciństwie. Brzmiało to trochę pompatycznie, ale to szczerza prawda. Ogromnie lubię dzieci zwłaszcza te najmłodsze. Są takie nieporadne, ufnie i pełne wiary w nauczyciela.

Kol. Szpakowska tak kończy rozmowę:

— Nie mogę zrywać kontaktu ze światem. Chciałabym od czasu do czasu wyjeżdżać do teatru, do kina, spotykać się z kolegami. No, i książki oraz czasopisma. Obok takich pism jak „Głos Nau-

czycielski”, „Trybuna Ludu” i „Życie Szkoły” chcę zaprenumerować „Życie Literackie” i „Nową Kulturę”. Na pewno nie będę się nudzić, zwłaszcza że zamierzam studiować zaocznie.

Kol. ŁUCJA RYZEK — Liceum Pedagogiczne w Słupsku

— Właściwie to zamierzałam skończyć Liceum Ogólnokształcące i wyższą uczelnię. Ale nie wyszło, wobec tego wybrałam liceum pedagogiczne.

— Wiele koleżanek nie jest zachwycona zawodem pedagoga?

— Wrecz przeciwnie. W czasie nauki, a zwłaszcza podczas praktyki bardzo lubiłam szkołę. Wydaje mi się, że teraz dopiero odkryłam swoje prawdziwe zamiłowanie.

— Będę uczyła w okolicach Ustki. We wsi, w której chcę pracować, otwarto niedawno świetlicę. Mam zamiar szczególnie się nią zająć, zorganizuję drużynę harcerską.

— A plany na przyszłość?

— Po kilku latach mam zamiar wstąpić na WSP, chcę studiować historię.

Kol. JADWIGA WIRSZEWSKA — absolwentka Liceum Pedagogicznego w Płocku

— Pracę z dziećmi interesowałaś się jeszcze w szkole podstawowej, gdy w drużynie harcerskiej opiekowałaś się młodszymi zastępami. Wybór liceum pedagogicznego był więc konsekwencją tych za-

interesowań.

Kol. Wirszevska pochodzi z Płocka i w tym powiecie rozpocznie pierwszy rok swej pracy.

— Wybrałam wieś, mimo że były możliwości pozostania w mieście. Wydaje mi się, że praca na wsi daje większe możliwości wyzyskać się w rozwijaniu pracy kulturalno-artystycznej, a tym samym zdobyć sympatię dzieci i uznania środowiska. Najbardziej interesują mnie przedmioty artystyczne. Będę chciała zorganizować zespół kukielarski, tanecz-

chórny i zająć się drużyną harcerską. A za rok... może uda mi się wstąpić na SN.

Inna była droga do zawodu nauczycielskiego Kol. JANINY JURKOWSKIEJ, absolwentki Liceum Pedagogicznego w Siennicy.

— Do liceum poszłam raczej z przypadku. Jednak po dwóch latach kontaktów z dziećmi w drużynie harcerskiej i w czasie praktyk — polubiłam ten zawód. Dziś nie zmieniałabym go na żaden inny.

Kol. Jurkowska pochodzi ze wsi, interesuje się sportem. Chciałaby prowadzić też przedmioty w szkole.

— W czasie praktyk wakacyjnych przekonałam się, jak bardzo takcie zainteresowania pomagają w pracy szkolnej.

— A ja — włącza się do rozmowy Kol. GENOWEFA KACZMARCZYK z Płocka

— prowadziłam w czasie praktyki zajęcia artystyczne. W przyszłej pracy będę chciała rozpieścić swoją szkołę.

Wszystkie trzy koleżanki serdecznie wspominają swoich nauczycieli z liceum, którzy stawiali wysokie wymagania nauczycieli prowadzenia zajęć artystycznych i pogłębiły zainteresowania w tym kierunku.

Zapytane, czy stykały się w czasie studiów z nauczycielską organizacją związkową — odpowiadają:

— Brałszy udział w konferencjach rejonowych, a w szkole informowano nas jedynie o celach i zadaniach Związku. Nie było żadnych spotkań.

Sprawa, która powinna być ostrzeżeniem

O kołobrzckiego Studium wybrałam się zaalarmowana listem, który przyszedł do redakcji. Miał on wprawdzie charakter anonimowy, gdyż podpisany był przez dość trudny do zidentyfikowania, jak się później okazało, zespół studentów, ale sprawy, których dotyczyły, potraktowano w sposób rzeczowy.

Zarzut postawiono dość poważnie. A więc, że profesorowie filozofii zmieniają się zbyt często (3 razy w ciągu roku), co wpływa ujemnie na poziom nauczania tego przedmiotu, że zbyt nikłe korzyści odnosi się z zajęć artystyczno-technicznych („robią z nas plastusiów”), szczególnie w zakresie rysunków, że brak dobrze prowadzonych lekcji muzyki itd. Najciekawsze oskarżenia padły jednak pod adresem dwóch przedstawicieli kadry profesorskiej, którym wręcz zarzucono pijaństwo i czynny sprzeczek z prawem.

Konfrontacja treści listu z rzeczywistością wykazała, że pretensje studentów są, a raczej były, uzasadnione. Więcej nawet, okazało się, iż nie wszystkie braki ujawniono w piśmie, gdyż autorzy listu siebie potraktowali według taryfy ulgowej i dyplomatycznie przemilczeli fakty obciążające młodzież. Nie napisano np., że w owych tak ostro (i słusznie) krytykowanych piątkach brała również udział grupa studentów SN i nie kto inny lecz właśnie jeden z podchodzących młodych biadaniaków pobli bawiące się w parku dzieci.

A jednak mimo tych wszystkich niewątpliwych niedociągnięć i przykrych incydentów, jakie w uczelni miały miejsce, trudno osądzić od „czci i wiary” ludzi odpowiedzialnych za poziom tej placówki. Aby zrozumieć trudności, z jakimi się borykali, trzeba się cofnąć o kilkanaście miesięcy wstecz, do okresu powstania studium.

Decyzja otwarcia SN w Kołobrzegu zapadła mniej więcej rok temu. Spowodowały ją różne przyczyny jak konieczność szybkiego zasilenia tamtejszego okręgu szkolnego kwalifikowaną kadrą nauczycielską, konieczność umożliwienia kołobrzkiej młodzieży kształcenia się w zawodzie nauczycielskim itp. Bezpośrednim dopiskiem stał się fakt, iż właśnie w Kołobrzegu dysponowano pięknym budynkiem doskonale odpowiadającym wymogom uczelni. Okazało się jednak, że droga do projektu do jego realizacji jest długa i niejednorodna.

Problemem najtrudniejszym do rozwiązania był brak kadry profesorskiej od dyrektora począwszy. Mimo wielu starań w kierunku skompletowania grona wykładowców sytuacja przedstawiała się dość rozpacze, a termin nagli. Zaproprowadzano wówczas dyrektorowi jednemu z ZSN w Koszalinie, aby przeprowadził egzamin wstępny, a także opracował preliminarz budżetowy dla nowopowstającej placówki. Wykonując te prace kol. B. nie wiedział jeszcze, że przyjdzie mu objąć funkcję dyrektora studium. Być może też dlatego preliminarz budżetowy sporządził metodą trochę „pi razy oko”, tzn. nie widząc ani samego gmachu, ani nie znając jego specyficznych warunków. Ten system okazał się nienajlepszy w skutkach, gdyż obecnie trzeba poważnie dofinansowywać studium, co przy istniejących u nas rygorach budżetowych jest nie lada łamigłówką.

Na niewiadomego swego losu kol. B. z końcem sierpnia ub. roku spadła decyzja o powierzeniu mu obowiązków dyrektora SN w Kołobrzegu. Do rozpoczęcia roku szkolnego pozostało zaledwie kilka dni, w którym to czasie nowy dyrektor musiał znaleźć odpowiednich wykładowców. Nienajprostsze zadanie komplikował fakt, że Kołobrzeg jest w studium odbudowy i o mieszkaniu trudniej tu niż gdziekolwiek indziej. Mimo istniejących kłopotów kadrowych postanowiono (dlaczego?) zwiększyć liczbę wydziałów z dwóch projektowanych początkowo, do pięciu. Efekt? — 20 sierpnia SN posiadało zaledwie 7 profesorów (i to dojeżdżających z innych uczelni w województwie), a dwa kierunki były w ogóle nie obsadzone. Nic dziwnego, że w tych warunkach zaczęto przyjmować kandydatów prawie bez wyboru a, niestety, nie wszyscy okazali się w pełni odpowiadają-

cy wymogom, jakie zwykliśmy stawiać profesorom wyższej uczelni, szczególnie zaś tej, której zadaniem jest kształcić przyszłych wychowawców.

Dodatkowy kłopot, uprzykrzający te i tak trudne początki sprawił DBOR, który zobowiązany był zaopatrzyć remontowaną przez siebie szkołę w pomoce naukowe. Instytucja owa dość niefortunnie potraktowała zamówienia kuratorium i zakupów dokonała wg własnego uznania, w efekcie czego dostarczony uczelni sprzęt odbiegał od zestawu przewidzianego dla tego typu placówki.

Tak więc prace rozpoczęto pod niebitych szczęśliwych auspiciów a rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Wkrótce dobre imię nowopowstającej uczelni poważnie nadzarpały wypadki niewłaściwego zachowania się dwóch „profesorów” a także przykry incydent pobicia przez jednego ze studentów dzieci bawiących się w parku. Wprawdzie winni tych ekscesów (tak profesorowie jak i student) zostali natychmiast usunięci, ale faktów nie dało się już cofnąć.

Nic dziwnego, że w tych warunkach i wobec wciąż istniejących braków kadrowych atmosfera Studium, mimo wysiłków i wzorowej postawy pozostałych profesorów, nie sprzyjała systematycznej pracy i nie była atmosferą, w której realizować by można zadania wychowawcze.

A właśnie część kołobrzeskich studentów stanowiąca zespół, który należało otoczyć szczególną troską. Do Studium bowiem przez absolwentów szkół średnich przybyła grupa studentów różnych uczelni, którzy z rozmaitych przyczyn zrezygnowali z nauki uniwersyteckiej i przenieśli się do SN.

Kilku przedstawicieli tej grupy nie mogło absolutnie pogodzić się z rygorami panującymi w studium, wnosiło element buntu i niezadowolona, holdowarza zasadom szumnej i złotej wolności studenckiej a swolm lekceważącym stosunkiem do nauki usilowali oni zarazić całą młodzież.

Chcąc radykalnie przeciwdziałać narastającemu fermentowi i zapobiec rodującej się atmosferze birbancko-burszowskiej dyktator, zbyt może ostro, wystąpił wobec młodzieży i poczynił zażądał respektowania przepisów obowiązujących w szkole średniej niż na uczelni. Studenti poczuli się urażeni i nie są, przecież dziećmi! Kilka poważnych konfliktów dyktator pogłębił istniejący konflikt. Trzeba było długiego czasu, aby zadrażnienia stepły się abym nawiazano, wciąż jeszcze wąta, niż waznego zrozumienia.

Obecnie trudne początki należą już do przeszłości. Kadra profesorska, jakkolwiek ciągle zbyt szczupła, stabilizuje się w kołobrzkiej uczelni. MNR zaś nareszcie rozumieją, że wykładowcom Studium w pierwszym rzędzie należą się mieszkania. Młodzież odnajduje powoli swoje miejsce, coraz żywiej interesuje się nauką. Jednostki demoralizujące zespół studentów wykuszły się w ciągu tego niełatwego i roku.

O tym, że studium zaczyna nabierać charakteru prawdziwej uczelni, najlepiej świadczy coraz aktywniejsza praca organizacji młodzieżowej. Dla przykładu wystarczy wymienić 24-osobowy zespół ZHP. Zespół utworzył kraj starszo harcerek i objął opiekę nad wszystkimi kołobrzeskimi drużynami harcerek i kuchowami, czy ZMW, który prowadzi bardzo intensywne szkolenie rolnicze we wsiach powiatu kołobrzkiego. Organizacja ta zakłada polską kadra doświadczalną i utrzymuje żywy kontakt z lokalnymi agromoskami. Zaczyna też pojawiać się zdrowe zainteresowanie młodzieży dla spraw związanych z życiem samego Studium. Ostatnio uwaga studentów zogniskowała się na projekcie utworzenia kawiarni-klubu, a jego otwarcie i pomysły związane z różnymi dyskusjami są przedmiotem żartów dyskusji.

Czy naprawdę? Może warto się trochę zastanowić nad planami tego pierwszego roku studiów. O tym, że w tak burzliwym okresie nauka nie mogła odbywać

się w sposób normalny, że nie prowadzono żadnych ciekawych, twórczych, kształcących, prac, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Ow pierwszy rok zatem można właściwie opisać na straty. A przecież studia w SN trwają zaledwie dwa lata. Z jakim więc zasobem wiedzy i praktycznych umiejętności pójda przyszli nauczyciele do trudnej i odpowiedzialnej pracy. Kto będzie kiedyś pisał za ów zmarnowany rok. Oni czy ich uczniowie? A może i jedni, i drudzy?

Studenti już plać — wielką ilością ocen niedostatecznych, otrzymanych przez egzaminie filozofii, niedostatkami wiedzy za co w gruncie rzeczy nie tylko oni ponoszą odpowiedzialność, rozgorczyeniem i zniechęceniem. Kiedyś zapłacą i dzieci. Straty nie dotyczą jednak tylko nauki, młodzież poniosła również poważne szkody moralne. „Tyle nam mówi się o osobowości nauczyciela, a jakich my mieliśmy profesorów? — pytają w swym liście studenci. Istotnie, zarzut nie do odparcia. Nadwężonej opinii o pedagogach, utraty wiary w ideały wychowawcze nie zdołają wyrównać nawet ci, profesorowie których nieskazitelna postawa w pełni zasługuje na szacunek.

A kiedy wreszcie młodzież nauczy się ma zgodnej i harmonijnej współpracy z gronem kolegów, jeśli na uczelni panuje wciąż jeszcze atmosfera nieufności i niedowierzania. O tej pozbawionej szczeroty atmosferze świadczą choćby fakt, że mimo wysiłków nie udało mi się odnaleźć autora listu i nikt z młodzieży nie przyznał się nawet do wiedzy o podobnym piśmie. A przecież było ono całkowicie zgodne z prawdą i przynajmniej do autorstwa nie powinno wzbudzać obaw.

Kto wreszcie zdoła naprawić opinię, jaka na temat uczelni krąży w mieście. Dlaczego profesorowie i młodzież muszą się wstydzid za swoją szkołę? Dlaczego wreszcie kadra pedagogiczna musiła tak się borykać i tyle wysiłków wkładać w pokonywanie przeszkód, których można było przecież uniknąć, gdyby studium rozpoczęło działalność mając zapewnione pełne ku temu warunki. Czy praca dyktator i profesorów nie dałaby o wiele lepszych rezultatów, gdyby skierowana była wyłącznie na sprawy dydaktyczno-wychowawcze, na przygotowanie młodzieży do trudnego zawodu, do wykonywania którego trzeba posiadać tak bogaty i wszechstronny zasób wiedzy i umiejętności.

Tak, nie ma tu niczyjej winy, nie ma złej woli. Zawiniły okoliczności i zbyt może pochopnie powzięta decyzja otwarcia studium. A może warto było poczekać jeszcze rok, okres ten wykorzystać na zabezpieczenie uczelni odpowiedniej kadry. Sprawa kołobrzkiego studium powinna być borykać i tyle wysiłków wkładać w wszechstronny zasób wiedzy i umiejętności.

I jeszcze jedno. Przy kołobrzskim SN otwiera się w roku obecnym studium zaoczne. Być może są przyczyny, które zmuszają do tego kroku. Obawiam się jednak, iż obciążenie placówki, która dopiero zaczyna „łapać oddech” i krystalizować swój profil, dodatkowym i trudnym obowiązkiem jest znów przedsięwzięciem nader ryzykownym.

KRYSTYNA ROGALSKA

Wystawa rocznego dorobku

WCZERWCU br. w Studium Nauczycielskim nr 2 w Szczecinie otwarta została ciekawa wystawa dorobku rocznej pracy tej uczelni w zakresie przedmiotów rysunku i prac ręcznych. Na wystawie zgromadzone pokazano ilość różnego rodzaju ekspozycji wykonanych przez przyszłych nauczycieli rysunku i prac ręcznych.

Obok interesujących i różnorodnych technik plastycznych, studenci i roku tego kierunku pokazali cały szereg prac wykonanych z tekstu, drzewa, metalu i innego materiału. Nie wapiłwie najbardziej ciekawe są pomoce naukowe do geografii, języka polskiego i matematyki dla klas I-IV.

Najciekawsze są oczywiście prace dyplomowe studentów II roku rysunku i prac ręcznych. Prace te będące zarazem cennymi pomocami naukowymi do nauczania wielu przedmiotów m.in. geografii, chemii, fizyki, a przede wszystkim rysunku i prac ręcznych — pokazują w sposób teoretyczny i praktyczny możliwości nauczania wychowania technicznego w szkole. Oprócz udanych prac plastycznych, odzieży zachwycają swą pomysłowością i użytecznością także makiety rzuci drogowej i Ziemi Szczecińskiej oraz sprut szkolny.

Na podkreślenie zasługuje tematyka ekspozycji ściśle powiązana z regionem i morzem. Wystawa ta stanowi cenny wkład Studium Nauczycielskiego nr 2 w przygotowanie przyszłych nauczycieli rysunku i prac ręcznych. Nauczycieli tych pilnie potrzebuje szczecińskie szkolnictwo.

CZESŁAW JANUS



Wystawa rocznego dorobku

nauki o słowotwórstwie. Analiza słowotwórczo-znaczeniowa wyrazów kształciłać będzie samodzielność myślenia uczniów.

Zestawiając potem analizę słowotwórczą i fleksyjną doprowadzamy do uświadomienia uczniowi roli elementów funkcjonalnych w języku. Wskazanie tej roli jest o wiele bardziej potrzebne niż wyliczanie paradygmatów typów odmiany: uczniowie ujmą bowiem deklinować i koniugować wyrazy polskie, należy im natomiast powiedzieć, do czego ta deklinacja i koniugacja służy.

4. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

5. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

6. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

7. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

8. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

9. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

10. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

11. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

12. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

13. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

14. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

15. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

16. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

17. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

18. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

19. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

20. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

21. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

22. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

23. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

24. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

25. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

26. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

27. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

28. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

29. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

30. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

31. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

32. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

33. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

34. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

35. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

36. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

37. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

38. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

39. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

40. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

41. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

42. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

43. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

44. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

45. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

46. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

47. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

48. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

49. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

50. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

51. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

52. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

53. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

54. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

55. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

56. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

57. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisaną, język publicystyki, język artystyczny.

58. Zróżnicowanie stylistyczne, zmierzające do właściwego doboru środków językowych do określonych celów. Chodzić nam będzie o to, żeby poznać zasoby słownictwa polskiego uczeń poznał wkrótce, jego barwę, uczuciowość i stylową, która będzie się uczył właściwie wykorzystywać. Ponadto zapoznając ucznia z funkcją artystyczną środków językowych w utworze literackim, będziemy wyrabiali w nim wrażliwość estetyczną przygotowując go do pełnej percepcji utworu literackiego jako dzieła sztuki.

59. Zróżnicowanie terytorialne języka: dialektów ludowych, przyczynę ich powstania i utrzymywania się do dziś, obecny proces integracji gwar polskich i pisan

